

# Latarnia z miasta, którego już nie ma



● **Od dwóch lat na ul. Podwale bez przerwy świeci się latarnia. Dlaczego? Po co to jest potrzebne? Kto to finansuje? – ciekaw jest pan Jerzy z lubelskiego Czechowa.**

– To latarnia upamiętniająca lubelskich Żydów i ich dzielnicę – odpowiada **Agnieszka Wiśniewska**, pracownik Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN w Lublinie. To właśnie z inicjatywy tego ośrodka zapłonęła ta symboliczna latarnia. – Wyjaśnia to namalowany na jej cokole napis: „Latarnia pamięci Wieczny płomień pamięci o mieszkańcach dzielnicy żydowskiej”. Świeci się ona już przeszło trzy lata.

Finansuje to miasto. Pałaca się nieprzerwanie latarnia to zabytek pamiętający żydowską społeczność Lublina, wymordowaną w latach wojny przez hitlerowców. Stała przy ul. Krawieckiej, jednej ze starszych ulic przedwojennego Lublina, a na Podzamczu jednej z najdłuższych. Zaczynała się ona od kościoła św. Wojciecha przy ul. Podwale, a kończyła na znajdującym się za Zamkiem Rynku Krawieckim. Zabudowana rozwalającymi się ruderami z dziurawymi dachami, była najuboższą w całym żydowskim mieście. (BMK)